

Marian Włosiński

Pedagogiczna wizja wychowania rodzinnego w nauczaniu Jana Pawła II

Rocznik Naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy.
Transdyscyplinarne Studia o Kulturze (i) Edukacji nr 4, 61-73

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

MARIAN WŁOSIŃSKI

Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku

Pedagogiczna wizja wychowania rodzinnego w nauczaniu Jana Pawła II

Streszczenie: Wizja Jana Pawła II o rodzinie i jej wychowaniu została jasno zadeklarowana w całej jego posłudze Piotrowej. Z encyklik, listów i przemówień pobrzmiewa woła Papieża, by na rodzinę patrzeć jak na wyjątkową wspólnotę wiary, nadziei i miłości, a więc wspólnotę przyszłości. Szkoła i Kościół pełnią służebną rolę wobec rodziny w zakresie wychowania ku wartościom. Dzisiejsza szkoła ma nie tyle przekazywać wiadomości, ile zapewnić pierwsze miejsce humanomądrości, wyrażającej się zdolnością do rozwiązywania życiowych problemów. Musi być bardziej zorientowana ku wartościom człowieczeństwa. Ojciec Święty Jan Paweł II uczył, że ludzie nauki powołani są do służby prawdzie w wymiarze społecznym. System wychowawczy nie może być narzucony z góry a praca wychowawcza musi czerpać swoje siły z trwałego systemu wartości. Sumienie pozwala odczytywać normy moralne, ale ich nie ustanawia. Prawda jest dana do odkrywania ludzkim rozumem, a nie do negocjowania.

Słowa kluczowe: wartości moralne, etyczna tożsamość, służba prawdzie.

Wstęp

Wypowiedzi Jana Pawła II o człowieku i jego wartości zawsze przypominały ważną rolę zdrowej rodziny, która jako pierwsza jest powołana do bycia „sanktuarium życia” na jego każdym etapie i w każdym wymiarze. Dlatego widział on potrzebę spotkania się Kościoła ze światem na wspólnej platformie w trosce o rodzinę, o jej rzeczywistą wartość i prawdziwy rozwój. Przypominał, że jest to obszar bardzo podniosły i bliski każdemu człowiekowi od zawsze. Nauka Jana Pawła II proponuje widzieć na nowo, a równocześnie tradycyjnie i praktycznie, wychowanie we wspólnocie rodzinnej jako naukę bycia człowiekiem tego świata, który jednak nie zapomina o wymiarze wieczności, przekraczający doświadczenie empiryczne dnia powszedniego. Przypominał, że życie człowieka jest cennym

darem, który należy kochać i którego trzeba bronić w każdej fazie. Natomiast przykazanie: nie zabijaj, domaga się poszanowania go i promowania zawsze, od początku po naturalny kres. To przykazanie obowiązuje także w obliczu choroby i wówczas, kiedy spadek sił ogranicza zdolność człowieka do autonomii. Jeżeli proces starzenia się z jego nieuchronnymi uwarunkowaniami zostaje przyjęty z pogodą ducha w świetle wiary, może stać się cenną okazją do lepszego zrozumienia tajemnicy krzyża, która nadaje pełny sens życiu ludzkiemu (Jan Paweł II 2005).

Nadzieja i miłość wychowawczą drogą w rodzinie

Rodzina może podlegać w różnych okresach znaczącym przemianom w swej bytności. Dochodzi do nich we współczesnym społeczeństwie, zwłaszcza z powodu uprzemysłowienia i urbanizacji. Może również przeżywać, jak to dziś często bywa, poważne kryzysy. Dlatego trzeba sobie jasno uświadomić, że wierni żyjący w świecie pod naciskiem powodowanym głównie środkami masowego przekazu, nie zawsze umieją uniknąć zepsucia mającego źródło w odrzucaniu podstawowych wartości oraz stać się krytycznym sumieniem kultury rodzinnej i protagonistami w budowaniu prawdziwego humanizmu rodzinnego. Stąd też stoi przed Kościołem zadanie, jak podkreślał Jan Paweł II, by nowa, tworząca się kultura została do głębi przeniknięta Ewangelią i stała się taką kulturą, w której będą akceptowane prawdziwe wartości, a także bronione prawa mężczyzny i kobiety oraz zapewniona sprawiedliwość w strukturach społecznych. Wówczas nowy humanizm nie będzie odrywał człowieka od kontaktu z Bogiem, lecz przeciwnie – będzie do niego jeszcze pełniej prowadził (Jan Paweł II 1985, s. 7–8).

Jeśli jednak nie chce się zniszczyć naturalnej struktury rodziny, należy starać się chronić i rekonstruować jej podstawowe wartości i stawiać czoła trudnościom, które przeżywa, tak, że wszyscy, którzy są za to odpowiedzialni, będą respektowali jej charakter jedności społecznej oraz wrodzoną funkcję wychowania potomstwa (Włosiński 1999, s. 92–94). Temu zadaniu odpowiadają dokładnie określone prawa i obowiązki rodziny, którym społeczeństwo musi podporządkować swoje interwencje w tej kwestii. We współczesnym modelu rodziny nie brakuje podstaw do tego, by życie rodzinne rozwijało się i urzeczywistniało w sposób bardziej personalistyczny i wspólnotowy – to wszystko domaga się gorliwości obywatelskiej wszystkich, zwłaszcza Kościoła, szkoły i chrześcijan (Jan Paweł II 1987, s. 39).

Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że rodzina potrzebuje ideałów. Znał trudności, na jakie napotyka rodzina. Problemy i możliwości, jakie stwarza nowa technika, proces globalizacji oraz deregulacja i prywatyzacja mediów stawiają pracowników środków przekazu w obliczu nowych wyzwań etycznych i duchowych. Mówił, że wyzwaniom tym będą mogli pomyślnie stawić czoło ci, którzy

zaakceptują prawdę, że budowanie ludzkiej wspólnoty opartej na solidarności, sprawiedliwości i miłości, głoszenie prawdy o ludzkim życiu i jego ostatecznym spełnieniu się w Bogu – wszystko to było, jest i pozostanie istotą etyki w środkach przekazu. Przez swą naturalną powagę rodzina jest pierwotną komórką społeczną i wspólnotą, w której urzeczywistnia się pierwszy i najbardziej podstawowy sposób współżycia, ukierunkowany na cel człowieka współtworzącego parę małżeńską, skonkretyzowany w małżeństwie. Samo małżeństwo posiada podwójny cel i zawiera w sobie dobro małżonków wyrażone we wzajemnym oddaniu się, które jest im właściwe i wyłączne. W nim dążą do takiej jedności osób, która ich nawzajem udoskonala i uzdalnia do tego, by współpracowali z Bogiem w dziedzinie przekazywania życia i wychowania nowych istnień ludzkich. Tych wartości małżeństwa nie można od siebie oderwać. W przeciwnym razie ucierpiałoby życie duchowe małżonków oraz ich obiektywne dobro i przyszłość rodziny. Właśnie dlatego jest konieczny świadomy wkład każdego człowieka dobrej woli w systematyczną ochronę wspólnoty rodzinnej, zwłaszcza ze strony instytucji państwowych i międzynarodowych, które powinny przypominać i chronić zasadniczą rolę rodziny w tworzeniu dobra całej rodziny ludzkiej (Jan Paweł II 1994, s. 147–156).

Papież często podkreślał, że tak jak przyszłe powodzenie poszczególnych osób, również powodzenie całych wspólnot w decydującej mierze zależy od sytuacji, w jakiej znajduje się małżeństwo i rodzina (Jan Paweł II, s. 86). Ochrona osoby i wspólnoty ludzkiej jest ściśle związana ze szczęśliwą sytuacją wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej, która dziś nie jest przez wszystkich uznawana i jest pustoszona przez poligamię, rozwody, tak zwaną wolną miłość oraz przez inne deformacje i musi być chroniona oraz rekonstruowana przez podkreślanie godności naturalnej i świętości związku małżeńskiego. Właśnie dlatego, że problemy w zakresie miłości małżeńskiej, płodności i trwałości rodziny oraz poszanowania życia stały się dziś bardzo poważne, konieczna jest stała konfrontacja współczesnej moralności z pryncypiami etyki chrześcijańskiej, które mogą ją sprowadzić na prawdziwe drogi według słusznego porządku ustroju rodzinnego i prawdziwego dobra człowieka (Jan Paweł II 1979, s. 13).

Źródłem autentycznej fascynacji we wzajemnych relacjach między mężczyznami i kobietami może być jedynie realizacja zamysłu Bożego, wpisanego w to, co nazywa się powołaniem małżeńskim i rodzinnym, zamysłu odkrywanego w rozumnej naturze człowieka, na stronach Biblii a przede wszystkim w urzędzie nauczycielskim Kościoła. Bóg, który „jest Miłością” (1J 4,8), dał mężczyźnie i kobiecie udział w swej miłości a równocześnie w swej mocy stwórczej (por. Rdz 1,28). Powołuje ich do życia we wspólnocie małżeńskiej i zaprasza do współpracy w przekazywaniu życia ludzkiego. Boży zamysł w odniesieniu do małżeństwa przejawia się w tym, że jest ono płodnym zjednoczeniem osób współpracujących w miłości z Bożym dziełem stwórczym w intymnej wspólnocie życia i miłości (Jan Paweł II 1995, s. 43).

Dziś często przedstawia się obraz rodziny w kryzysie, rozpadających się małżeństw, obraz młodych par, które żyją bez jakiegokolwiek sformalizowania związku. Są to sytuacje prawdziwe, które należy dostrzegać. Nie można jednak pozwolić, aby ten ciemny, czarny, trudny obraz życia przysłonił pewne dobro, z którym człowiek dzisiejszy ma do czynienia. Przejawem tego dobra jest chociażby większa ilość ofert dla młodych rodzin służących umocnieniu ich więzi. Sporo jest różnego rodzaju szkoleń, spotkań, grup formacyjnych, ofert mediacji. Wiele osób zgłasza zapotrzebowanie na takie formy spotkań czy terapii. Myśląc o kondycji polskiej rodziny, nie wolno zapominać, że istnieje wiele wspaniałych małżeństw i trzeba widzieć obraz tych wspaniałych rodzin. Obraz socjologiczny nie w pełni odzwierciedla rzeczywistość, wymagającą głębszej analizy. W różnych ankietach przeprowadzanych wśród młodych można dostrzec, że największą wartością jest dla nich rodzina i miłość. Młodzieży, która jeszcze nie zawarła małżeństwa, należałoby ukazać ideał małżeństwa i rodziny, wtedy miałaby łatwiejszy start. Coraz więcej młodych ludzi szuka, są zainteresowani, chcą po chrześcijańsku budować swoje małżeństwo i rodzinę, pogłębiać swoje więzi i coraz bardziej siebie kochać. Oni są przekonani, że nadzieja i miłość stanowią wychowawczą drogą w rodzinie. Istotna zawsze jest właściwa pomoc mediów, które nagłaśniają i mogą pomagać ukazywać wartość rodziny.

Uzdrowienie rodziny staje się środkiem w zapobieganiu przestępczości. Jest tutaj bardzo złożona kwestia wychowania. Potrzeba budowania właściwego systemu wychowawczego, bez eksperymentów, zmian w zależności od zmian ekip rządzących. Brak stałości bardzo nie służy wychowaniu. Potrzeba trwałego modelu wychowania, bez względu na zmieniające się rządy. Trzeba systemu wychowawczego, w którym rodzice zawsze będą podstawowym podmiotem, ale również nie można zapominać że bardzo ważnym podmiotem jest sama jednostka poddana wychowaniu. Rozwiązywanie kwestii wychowawczych jest bardzo trudne ze względu na uwarunkowania społeczno-polityczne oraz bardzo fałszywe trendy, mody wychowawcze, pedagogiczne, które funkcjonują i bardzo mieszają ludziom w głowach. Pomimo iż wydaje się, że wychowanie bezstresowe odeszło do lamusa, to niestety pozostało w świadomości. Można dostrzec jak wielu ludzi ulega tym fałszywym, szkodliwym trendom wychowawczym. Trzeba dowartościować duchowość, ukazać sakrament małżeństwa jako wartość, sięgnąć do integralnej wizji człowieka odwołującej się i do duchowości i do emocjonalności człowieka, sfery psychicznej i zdrowotnej. Bardzo ważnym elementem budowania prawidłowej, dobrze funkcjonującej rodziny jest zapewnienie jej czasu, by rodzice nie tylko biegali za pracą, ale by również mieli czas spotkać się z dziećmi i przekazać im wartości, nawiązać z nimi więź, pokazać że je kochają, że chcą być razem. To pierwszy i najważniejszy krok, aby zmieniać społeczeństwo, aby stawało się ono coraz lepsze. Istotne są autentyczne wartości, bo gdy wartością będzie pieniądz, rzeczy materialne, konsumpcja to wówczas rodzi się przestępczość. Jeśli wartością podstawową będzie zupełnie coś innego wtedy nie

trzeba będzie kraść, zabijać, wchodzić na drogę przestępczą. Wychowywanie do zdrowych wartości to sposób na eliminowanie przestępczości.

Miłość małżonków odpowiada głębokim pragnieniom istoty ludzkiej i stanowi ożywiający element wszystkich relacji między mężczyzną a kobietą w życiu rodzinnym. W świetle tej zasady jawią się jasno właściwe znamiona i postulaty miłości małżeńskiej, dlatego jest bardzo ważne, by zrozumieć ich prawdziwe znaczenie (*Katechizm Kościoła Katolickiego* 1994, s. 2361).

Jest to przede wszystkim miłość całkowicie ludzka, to znaczy zarówno zmysłowa, jak i duchowa, z zachowaniem prymatu ducha nad ciałem. Trzeba w czasach współczesnych przypominać, że miłość w swej najgłębszej rzeczywistości jest w zasadzie darem. Również wówczas, gdy małżonkowie stają się rodzicami, otrzymują od Boga dar nowego zadania związanego z odpowiedzialnością. Wzajemne uzupełnianie się w zakresie osobowości, harmonijne pełnienie obowiązków rodzinnych, zwłaszcza prokreacja i wychowywanie dzieci, wiążą psychologicznie i duchowo małżonków w dziedzinie wartości i obowiązków znacznie szerszych, niż dziedzina płciowości (Włosiński 2007, s. 5–10).

Dlatego rodzina ma prawo do tego, by była chroniona i wspierana przez społeczeństwo w całkowitym zakresie swego charakteru i posłannictwa (Jan Paweł II 1985, s. 43.)

Autorytet w rodzinie jest służbą miłości. Osoba z autorytetem szanuje godność osobistą, stan, uzdolnienia, powołanie i posłannictwo każdego z członków rodziny. W rodzinie będącej jednością organiczną istnieje między rodzicami a dziećmi węzeł miłości. Przejawia się on w atmosferze przyjaźni rodzinnej i we wzajemnej współpracy zmierzającej do dobra wszystkich. Nawet wtedy, gdy wewnątrz wspólnoty rodzinnej nie ma faktycznych przepisów prawnych, które określałyby wizję wzajemnych stosunków, sama miłość budzi w rodzicach poczucie obowiązku i troski o rozwój cielesny, intelektualny, uczuciowy, moralny i religijny ich dzieci oraz w zakresie budowania podstaw odpowiedniego zabezpieczenia ich przyszłości. Dzieci mają obowiązek okazywania szacunku i posłuszeństwa rodzicom oraz współpracy w dziedzinie dobrego funkcjonowania rodziny przez miłość. Muszą w sposób konkretny pomagać członkom rodziny, zwłaszcza rodzicom albo innym krewnym (Włosiński 2005, s. 69–71).

Spółeczeństwo może i musi dbać o to, by były zapewnione warunki do wypełniania wzajemnych obowiązków w kręgu rodzinnym, wyrównywania braków i naprawiania błędów, poprzez odpowiednie prawo rodzinne. A wszystko to w zgodzie z charakterem, podstawowymi cechami i posłannictwem podstawowej wspólnoty, jaką jest rodzina (Jan Paweł II 1993, s. 84).

Zadanie wychowywania sięga swymi korzeniami do początkowego powołania małżonków – posiadania uczestnictwa w dziele stwórczym Boga. Przez to, że w miłości i z miłości przekazują życie nowemu człowiekowi mającemu w sobie powołanie do wzrostu i rozwoju, rodzice biorą na siebie obowiązek skutecznej pomocy dziecku, aby mogło żyć pełnią życia ludzkiego.

Prawo i obowiązek rodziców do wychowywania uważane są za podstawowe, ponieważ wiążą się one z przekazywaniem życia. Są one naturalne i pierwotne, bo to, co buduje się na wzajemnych stosunkach pełnych miłości między rodzicami i dziećmi, stanowi podstawę wszelkiej działalności wychowawczej. Są one także niezastąpione i nieodbieralne, dlatego nie można ich w pełni powierzyć innym i nikt nie może rościć sobie do nich żadnego prawa. Obok tych właściwości nie wolno zapominać o najważniejszym elemencie obowiązku wychowawczego rodziców – o miłości ojcowskiej i macierzyńskiej, która w dziedzinie wychowania osiąga swój szczyt w pełnej i doskonałej służbie życiu. Miłość rodzicielska jest źródłem i duszą wychowania. Stanowi więc normę określającą i inspirującą konkretne działania wychowawcze i ubogaca je czułością, bezinteresownością i ofiarnością, które są najcenniejszymi owocami prawdziwej miłości (Jan Paweł II 1985, s. 36).

Choć dzisiaj istnieje na drodze działań wychowawczych wiele przeszkód, rodzice muszą mocno i ufnie wychowywać swoje dzieci, prowadząc je ku podstawowym wartościom życiowym. To od rodziców dzieci mają się dowiedzieć, że wartość człowieka wynika z tego, kim on jest, a nie z tego, co posiada (Jan Paweł II 1995, s. 2).

Rodzina jest pierwszą i podstawową szkołą cnót społecznych. Jako wspólnota miłości odkrywa w dawaniu siebie szczególne prawo, które ją prowadzi i pomaga jej wzrastać. Owo dawanie siebie, które pobudza miłość wzajemną małżonków, jest stawiane za wzór i normę także dawaniu siebie w ramach wzajemnych stosunków między braćmi i siostrami we wspólnocie ludzkiej, w różnych grupach i pokoleniach. Dawanie siebie jest wyrazem odpowiedzialnego uczestnictwa w radosnych i bolesnych chwilach rodziny i stanowi najbardziej stabilną i efektywną metodę wychowawczą w celu aktywnego zaangażowania dzieci w ramach szerszego kręgu społecznego (Jan Paweł II 1985, s. 37). Wychowanie do miłości i do dawania siebie jest także nieodzownym warunkiem przekazania dzieciom jasnego i mądrego wychowania seksualnego w rodzinie. Dziś zauważa się w kulturze w znacznym stopniu wulgaryzowanie ludzkiej płciowości, ponieważ wiąże się ją wyłącznie z egoistycznym przeżyciem cielesnym. Dlatego służba wychowawcza rodziców musi być mocno oparta na pełnej kulturze seksualnej. Płciowość jest bowiem bogactwem całej osobowości, ciała, uczuć i duszy, a jej wewnętrzne znaczenie przejawia dopiero w ofiarowywaniu się w miłości. Wartości moralne przeżywane w rodzinie łatwiej przenoszą się na dzieci. Pośród tych wartości duże znaczenie ma szacunek dla życia już od poczęcia, a w ogólności szacunek dla osoby ludzkiej każdego wieku i stanu. Młodym należy pomagać w poznawaniu, poszanowaniu i zachowywaniu tych podstawowych wartości życia. Ze względu na ważność tych wartości dla życia chrześcijańskiego, a perspektywicznie także dla przyszłego powołania kapłańskiego lub zakonnego dzieci, wychowanie płciowe nabiera również wymiaru kościelnego.

Śluzebna rola szkoły w wychowanie ku wartościam

Program wychowawczy Jana Pawła II względem młodzieży zawiera się w całym jego nauczaniu. Młodzież ma tutaj miejsce szczególne. W liście *Do Młodych całego świata* (1985) pisał: „wy młodzi, jesteście (...) młodością narodów i społeczeństw, młodością każdej rodziny i całej ludzkości – również młodością Kościoła. Wasza młodość jest wielkim szczególnym dobrem wszystkich. Jest dobrem samego człowieczeństwa. W was jest nadzieja, ponieważ należycie do przyszłości, a zarazem przyszłość do was należy. Do was należy odpowiedzialność za to, co kiedyś stanie się teraźniejszością wraz z wami, a obecnie jest jeszcze przyszłością”. Tę porywającą wizję młodości przyjmowano nawet z entuzjazmem, bo młodzi czuli i wiedzieli, że Jan Paweł II ich kocha, uznawali jego pełną wiarygodność jako człowieka. Papież, tak dobrze rozumiejący młodzież we wszystkich jej problemach i trudnościach, nie wahał się jednak stawiać jej odpowiedzialnych zadań. Na Jasnej Górze 15 VIII 1991 r. mówił: „waszym posłannictwem jest zabezpieczenie w jutrzejszym świecie obecności takich wartości jak pełna wolność religijna, poszanowanie osobowego wymiaru rozwoju, ochrona prawa człowieka do życia od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci, troska o rozwój i umocnienie rodziny, ochrona równowagi naturalnego środowiska, które coraz bardziej bywa zagrożone” (Jackowski, Sołjan 2005, s. 489 i n.).

Papież znał sytuację transformacji, jaka dokonywała się w Ojczyźnie i to często w otocze zamętu. Najpowszechniejszym obrazem tego zamętu były polemiki wokół sprawy religii w szkole, wokół problemu aborcji, wychowania seksualnego, oraz zapisu o wartościach chrześcijańskich w ustawach o oświacie i środkach przekazu. W sposób oczywisty owocowała tu wieloletnia propaganda prywatności religii, a nawet etyki. Występowało przekonanie, że przestrzeganie wartości chrześcijańskich jest brakiem tolerancji. Wszystko to stanowi owoc braku zrozumienia i świadomości tego, że owe wartości mają charakter uniwersalny, ponieważ wyrosły ze zrozumienia natury człowieka, a nie jedynie z wiary. Odrzucenie i fałszowanie wartości chrześcijańskich jest więc działaniem przeciwko człowiekowi i zdrowym prawom rządzącym życiem ludzkiej społeczności. Jan Paweł II często podkreślał obok nadprzyrodzonych wartości wiary, nadziei i miłości, wartości naturalne, jak: prawda, dobro, piękno, praca, ofiarność, bohaterstwo, wolność, godność, sprawiedliwość itd. Papież niezmiennie podkreślał znaczenie moralne prawdy w życiu ludzkim, indywidualnym i społecznym. Warunkiem rzeczywistego humanizmu jest poszanowanie dla prawdy, jej nienaruszalność, wierność prawdzie. Życie codzienne, w którym szanowana jest prawda pod każdym względem odgrywa zasadniczą rolę w formowaniu postawy wyczulenia na wartości. Jan Paweł II ostrzegał, że wolność jako wartość ulega wielkiemu zniekształceniu a miłość oznacza ofiarowanie się drugiemu człowiekowi, rezygnację z siebie na rzecz innych, czyli altruizm. Taki obraz miłości nadaje jej jedyny sens i tworzy ją jako wartość (Ryłko 1996, s. 381).

Wielki Rodak jako duszpasterz akademicki, profesor czy biskup miał rzetelny obraz polskiej szkoły, która w tamtych latach dawnego systemu wychowywała dziecko przede wszystkim w posłuszeństwie rozumianym szeroko: od obowiązującego stylu po oczekiwane postawy i poglądy. Im posłuszniejszy uczeń, tym bardziej był nagradzany i aprobowany. Motywacją do pracy i doskonalenia się miało być budzenie w uczniach poczucia winy, wstydu i lęku. Wychowywano w jakimś bliżej niesprecyzowanym materialistycznym, naukowym poglądzie na świat, co oznaczało wychowanie bez Boga i niezdolności do rozwoju duchowego. Taka szkoła na wielu odcisnęła swój ślad w sposobie myślenia i działania. Kolejne wstrząsy czyniły głębsze rysy w monolocie kształtowanych osobowości wielu Polaków. Sierpień 1980 r., grudzień 1981 r., rok 1989 i dzień 6.06.1991 r. – historyczne spotkania Ojca Świętego Jana Pawła II w katedrze we Włocławku z polską szkołą. Mówił wtedy: „jest dziś w toku wielka dyskusja nad kształtem obecnej i przyszłej Polski, jest i musi być dyskusja nad kształtem polskiej szkoły. Wiemy jaka ta polska szkoła była podczas zaborów, a potem pod okupacją hitlerowską. Wiemy, jak bardzo trudna – mówiąc z pozycji interesów i praw rodziny oraz narodu – była nasza szkoła po zakończeniu wojny, kiedy stała się po prostu terenem walki ideologicznej, miejscem laicyzacji i sprzeczności między oficjalnym nauczaniem państwowym a tym, co czuł naród, czego pragnęła przeciętna polska rodzina, zwłaszcza rodzina wierząca” (*“L` Osservatore Romano”* 1991, s. 74).

Następnie Ojciec Św. wyraził uznanie i podziękowanie tym wszystkim wychowawcom i nauczycielom, którzy w trudnych, a czasem bardzo trudnych warunkach, swoim słowem i postępowaniem, dzięki odwadze i mądrej roztropności pomogli w ogromnej mierze zachować i przekazać młodzieży autentyczne wartości chrześcijańskie i narodowe. To świadectwo było i pozostaje szczególnie cenne, a dotyczy ono okresu, w którym najważniejsze instytucje wychowawcze w Polsce: rodzina, szkoła i Kościół działały w pojedynkę, a często były sobie przeciwstawiane i manipulowane. Uczniowie co innego słyszeli w szkole, co innego w Kościele, a jeszcze co innego w domu rodzinnym. Wyniki takich działań nie dały na siebie długo czekać. Wychowankowie stawali się coraz bardziej nieufni wobec wszelkich instytucji wychowawczych, a szkoła popadała w coraz większy dydaktyzm. Nadszedł czas sensownej, ale z zachowaniem autonomii, współpracy między wszystkimi instytucjami wychowawczymi. Zrozumiano potrzebę wypracowania systemu wychowawczego, który byłby sojusznikiem młodego człowieka w jego ustawicznym napięciu między istnieniem a stawianiem się osobą, który pomógłby mu urzeczywistnić i rozwijać swoje człowieczeństwo (Włosiński 2007 s. 5–10).

Papież budził optymizm, ukazując antropologię człowieka opartą na fundamencie prawdy. Uczył, że trzeba być człowiekiem sumienia. W Skoczowie w 1995 r. ukazywał pilną potrzebę kształtowania sumień, jako podstawowego warunku życia w społeczeństwie pluralistycznym, w demokracji. Powiedział: „Czas próby polskich sumień trwa. Czy może historia płynąć przeciwko prądowi

sumień? – pytał. Za jaką cenę może? Właśnie, za jaką cenę? Tą ceną są, niestety, głębokie rany w tkance moralnej narodu, a przede wszystkim w duszach Polaków, które jeszcze się nie zabiłzyły, które jeszcze długo trzeba będzie leczyć” (Jan Paweł II 1995).

System wychowawczy nie może być narzucony z góry. To prawda zbyt oczywista i dlatego usiłuje się go tworzyć. Ale wspólnie znaleźć trzeba i określić istotne, podstawowe elementy tego systemu. Uznać za niepodważalne stwierdzenie, że praca wychowawcza nie może być określana koniunkturalnymi sytuacjami w społeczeństwie, nie może być określana codziennymi zdarzeniami w życiu społecznym czy gospodarczym, ale musi, nawiązując do realiów życia, czerpać swoje siły z trwałego systemu wartości mającego mocniejsze oparcie i pełniejszą perspektywę życia. Sumienie pozwala odczytywać normy moralne, ale ich nie ustanawia. Z okazji poświęcenia Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego Jan Paweł II powiedział: „umocnieni prawdą, budujemy lepszy świat” („L` Osservatore Romano” 1999, s. 63).

Ojciec Św. dobrze wiedział, że wychowaniem w polskich szkołach zajmują się wychowawcy o różnych poglądach religijnych, ideologicznych, społecznych i politycznych. Różnice te stały się źródłem wielu konfliktów i trudności. Dlatego już wtedy we Włocławku pouczał: „że nie do pogodzenia z prawdą chrześcijańską jest postawa fanatyzmu czy fundamentalizmu tych ludzi, którzy w imię ideologii uważającej się za naukową lub religijną czują się uprawnieni do narzucania innym własnej koncepcji prawdy i dobra” („L` Osservatore Romano” 1991, s. 74).

Na audiencji dla ogólnopolskiej pielgrzymki kuratorów oświaty w grudniu 1993 r. w Watykanie przypomniał, że metodą Kościoła jest poszanowanie wolności przy niezmiennym uznawaniu transcendencji godności osoby ludzkiej: „szkoła ma wykluczać wszelki monopol, który sprzeciwia się wrodzonym prawom osoby ludzkiej, a także postępowi i upowszechnianiu samej kultury, pokojowemu współżyciu obywateli i pluralizmowi istniejącemu dziś w bardzo licznych społeczeństwach. Niechże tedy szkoła uczy w wolnej Polsce młode pokolenie, a także i starsze, że właściwego korzystania z wolności można się nauczyć przez jej właściwe używanie. Niech będą uważnie i mądrze szanowane prawa każdego (...) młodego człowieka do kształtowania i wyrażania na terenie szkoły własnego sumienia zgodnie ze swoją formacją otrzymaną w rodzinie, światopoglądem oraz osobistymi, uczciwymi poszukiwaniami duchowymi” („L` Osservatore Romano” 1991, s. 73).

Nie należy dzielić nauczycieli i wychowawców wedle ich poglądów na rzeczywistość ziemską czy pozaziemską, ale na wychowawców z powołania, czyli dobrych i wychowawców z przypadku, którzy pomylili się w swoim powołaniu. Oby więc reformowana polska szkoła kształtowała ludzi o szerokich horyzontach wiedzy, ludzi uczciwych, prawdomównych, odpowiedzialnych i szlachetnych. Niebezpieczeństwo braku skuteczności wychowania leży nie tyle w systemie, co w ludziach, którzy go realizują. I ten fakt został zauważony przez Papieża:

„do przeszłości należą czasy, w których z uporem i nawet pewnym zaślepieniem usiłowano nie zauważać znaczenia elementu religijnego w życiu człowieka, a nawet wykluczać go z oficjalnych systemów wychowawczych. Walka z religijnością ludzi, szczególnie dzieci i młodzieży, zawsze przynosiła niepowetowane straty wychowawcze i spustoszenie w osobowości wychowanków. Wartości religii chrześcijańskiej są doskonałym materiałem wychowawczym” („L' Osservatore Romano” 1991, s. 75).

Nadrzędnym celem pracy edukacyjnej w reformowanej szkole jest wszechstronny rozwój ucznia poprzez harmonijną realizację zadań w zakresie nauczania, kształcenia, umiejętności i wychowania. Nadrzędnym celem tego etapu edukacyjnego jest wprowadzanie w świat wiedzy naukowej, wdrażanie ich do samodzielności, wspomaganie w podejmowaniu decyzji dotyczących wyboru kierunku dalszej edukacji i przygotowanie do aktywnego udziału w życiu społecznym (Śliwerski 1998, s. 64).

Nieporównywalna z niczym wartość osoby ludzkiej wynika z jej szczególnej godności (Szostek 1998, s. 48).

Godność jest trwałą wartością człowieka. To ujęcie wymiaru osoby wskazuje na bardzo ważny cel wychowania, a zarazem osiągnięcie wychowawcze. Jest nim poszanowanie człowieka i jego godności, dlatego, że jest człowiekiem. To tłumaczy wiele podejmowanych przez nauczycieli działań pedagogicznych i wskazuje im kierunek pracy wychowawczej do osoby wychowanka. Osoba posiada zdolność do twórczego myślenia i działania, poznania prawdy i wolnego wyboru wartości. Analiza treści zawartych w pedagogice kultury w ujęciu Jana Pawła II pozwala rozumieć, że podstawą edukacji jest integracja nauczania i wychowania. Dziedzictwo duchowe ludzkości, zakorzenione w nim wartości chrześcijańskie stanowią podstawę wychowania. Istotą wychowania jest przekazywanie dorobku kultury przyszłym pokoleniom dla zapewnienia ciągłości rozwoju ludzkości, wierności tym samym prawom, wartościom, zasadom przy jednoczesnym otwarciu się na to, co nowe i wartościowe (Jan Paweł II 1988, s. 54–55).

Istotne są kierunki wychowania: wychowanie ku wartościom uniwersalnym, wychowanie do wolności wyboru dobra, wychowanie do prawdy, wychowanie do tolerancji, wychowanie do miłości. Jan Paweł II jest wzorcem osobowym. Naśladowanie jest cechą różnicującą wzór osobowy od ideału osobowego. Do ideału się dąży, wzór natomiast się naśladuje. Ideał posiada pewne pożądane przymioty, wzór natomiast je uosabia. Ideał jest bardziej powiązany z pojęciami wartości i ideami, wzór osobowy przeciwnie, dotyczy konkretnej osoby i konkretnego jej życia, w którym te wartości się ujawniają, są reprezentowane i w nich żyją. Jan Paweł II to wzorzec osobowy i autorytet, do którego ciągle odwołuje się współczesna młodzież. Ona szuka wartości, by je realizować. Jan Paweł II jako niekwestionowany autorytet był i jest ich nośnikiem.

Jan Paweł II 14 VI 1999 r. w Łowiczu powiedział na temat wychowania i oświaty: „...drodzy nauczyciele i wychowawcy. Młodzi was potrzebują. Oni

poszukują wzorców, które byłyby dla nich punktem odniesienia. Oczekują odpowiedzi na wiele zasadniczych pytań, jakie nurtują ich umysły i serca, a nade wszystko domagają się od was przykładu życia. Trzeba, abyście byli dla nich przyjaciółmi, wiernymi towarzyszami i sprzymierzeńcami w młodzieńczej walce. Pomagajcie im budować fundamenty pod ich przyszłe życie. Potrzeba szczególnej wrażliwości ze strony wszystkich, którzy pracują w szkole, aby stworzyć w niej klimat przyjaznego i otwartego dialogu. We wszystkich szkołach niech panuje duch koleżeństwa i wzajemnego szacunku, co było i jest charakterystyczne dla szkoły polskiej. Szkoła winna stać się kuźnią cnót społecznych tak bardzo potrzebnych naszemu narodowi. Trzeba, aby ten klimat przyczynił się do tego, by dzieci i młodzież mogły otwarcie przyznawać się do swoich przekonań religijnych i zgodnie z nimi postępować. Starajmy się rozwijać i pogłębiać w sercach dzieci i młodzieży uczucia patriotyczne i więź z Ojczyzną. Wyczulac na dobro wspólne narodu i uczyć ich odpowiedzialności za przyszłość. Wychowanie młodego pokolenia w duchu miłości Ojczyzny ma wielkie znaczenie dla przyszłości narodu. Nie można bowiem służyć dobrze narodowi, nie znając jego dziejów, bogatej tradycji i kultury. Polska potrzebuje ludzi otwartych na świat, ale kochających swój rodzinny kraj. Drodzy nauczyciele i wychowawcy, z uznaniem pragnę podkreślić wasz trud, jaki wkładacie w wychowanie młodego pokolenia. Serdecznie wam dziękuję za tę szczególnie ważną i trudną pracę. Dziękuję za waszą służbę Ojczyźnie. Sam mam osobisty dług wdzięczności wobec polskiej szkoły, wobec nauczycieli i wychowawców, których pamiętam do dzisiaj i modłę się za nich codziennie. To, co otrzymałem w latach szkolnych, do dzisiaj owocuje w moim życiu. Dobro młodego pokolenia niech będzie troską waszego życia i waszej pracy wychowawczej” („L' Osservatore Romano” 1999).

Zakończenie

Jan Paweł II nalegał, aby została wprowadzona w życie jak najściślejsza współpraca między rodzicami – głównymi wychowawcami a ludźmi odpowiedzialnymi za wychowanie na różnych stopniach i formach. Nie zapomniał wskazać, że niektóre emisje, relacje i programy zdrowej zabawy, audycje informacyjne i edukacyjne, będące dopełnieniem tego, co robi rodzina i szkoła, należy akceptować i przyjmować. Niestety, w niektórych państwach szerzą się bez oporu różne filmy i czasopisma propagujące wszelkie możliwe formy gwałtu. Dziś społeczeństwa są wprost bombardowane przez relacje zagrażające zasadom moralnym i uniemożliwiające wytworzenie takiej atmosfery, w której można by było z powagą prezentować wartości godne osoby ludzkiej.

Pedagogiczne inspiracje Jana Pawła II na temat wychowania rodzinnego wskazują, „iż szkoła mocą swego posłannictwa kształtuje władze umysłowe, rozwija zdolność wydawania prawidłowych sądów, wprowadza w dziedzictwo kultury

wytworzonej przez przeszłe pokolenia, kształci zmysł wartości, przygotowuje do życia zawodowego, sprzyja dyspozycjom do wzajemnego zrozumienia się, stwarzając przyjazne relacje wśród wychowanków różniących się charakterem czy pochodzeniem” („L' Osservatore Romano” 1991, s. 74).

Szkoła dzisiejsza musi być bardziej zorientowana ku wartościom człowieczeństwa. Młodzi pragną odnaleźć siebie samego, dlatego szukają, czasem burzliwie szukają, prawdziwych wartości i cenią tych ludzi, którzy ich nauczają i według nich żyją. Papież wiedział doskonale, że młodzi czekają na spotkanie ze swoim mistrzem – kimś, kto cierpliwie wysłucha i wytłumaczy; życzliwie wytknie ułomności, a przede wszystkim cierpliwie będzie wzmacniał to, co dobre i ułatwi zdobyć wiarę we własne możliwości rozwoju. Kto akceptuje, respektuje odrębność i darzy miłością. Nie potępia, kiedy się błądzi i nie odczuwa ani okazuje wrogości, częściej nagradza dobrym słowem, niż karze (Włosiński 2006, s. 121–138).

Literatura

- „L' Osservatore Romano” (1995), Nr 7 (175).
- „L' Osservatore Romano” (1991), wyd. polskie, numer specjalny 1–9 VI.
- Jackowski A., Sołjan I. (2005), *Leksykon pielgrzymek Jana Pawła II*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Jan Paweł II (1979), *Encyklika Redemptor hominis*. Londyn: Veritas.
- Jan Paweł II (1985), *Adhortacja apostolska – Familiaris Consortio – o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym Ojca Świętego Jana Pawła II. Do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła Katolickiego*. Watykan.
- Jan Paweł II (1987), *Encyklika Sollicitudo rei socialis*. Watykan.
- Jan Paweł II (1988), *W imię przyszłości kultury. Przemówienie Jana Pawła II w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty i Kultury (UNESCO), 2 czerwca 1980 r.* [W:] *Wiara i Kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL .
- Jan Paweł II (1993), *Encyklika Veritatis splendor*. Watykan.
- Jan Paweł II (1994), *Przekroczyć próg nadziei*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Jan Paweł II (1995), *Encyklika Evangelium vitae*. Watykan.
- Jan Paweł II (2005), *Ozędzie Ojca Świętego Jana Pawła II na Wielki Post 2005 roku*. „L' Osservatore Romano”, Nr 1.
- *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1994), Poznań: Pallottinum.
- Ryłko J. (1996), *Chrześcijański wzór osobowy w moralnym wychowaniu młodzieży*. [W:] J. Nagórny (red.), *Vivere in Christo. Chrześcijański horyzont moralności*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- *Siódma podróż apostolska Jana Pawła II do Ojczyzny* (1999). „L' Osservatore Romano”, Nr 8.

- Szostek A. (1998), *Wokół godności, prawdy i miłości*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Śliwerski B. (1998), *Współczesne teorie i nurty wychowania*. Kraków: IMPULS.
- Włosiński M. (1999), Katechetyczne prawa i obowiązki wychowawcze rodziców. [W:] *Kalendarz rolników*. Włocławek: Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników.
- Włosiński M. (2005), *Obyczaje rodzinne wczoraj i dziś. Wymiar etyczny*. [W:] *Kalendarz Rolników*. Włocławek: Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników.
- Włosiński M. (2006), *Tożsamość Jana Pawła II drogą ku prawdzie i wolności*. [W:] *Cywilizacyjna tożsamość europejska*. Włocławek: PWSZ.
- Włosiński M. (2007), *Kształcenie i wychowanie człowieka w ujęciu Jana Pawła II*. „Zeszyty Formacji Katechetów”, Nr 3.

Pedagogical vision of family education in the teaching of John Paul II

Summary: John Paul II's vision of the family and its upbringing has always been one of the major concerns of his pontificate. The encyclicals, letters and speeches echo the pope's will to look at the family as a unique community of faith, hope and love, and therefore the unity of future. School and Church serve the family in education to values. The school today is not so much supposed to give information as it is called to educate to human wisdom, having the ability to solve life problems. The school should be more open to transmit values of humanity. The Holy Father John Paul II taught that men of science are called to serve the truth in the social dimension. The educational system cannot be imposed and the educational work should draw its strength from a sustainable value system. The conscience enables us to interpret moral standards, but does not settle them. The truth is supposed to be explored by the human mind, and not to be negotiated.

Keywords: moral values, ethical identity, being at service of truth.